

Narody tracące pamięć giną. Ci, którzy ze zbiorowej pamięci naszego narodu wymazują dokonania stanowiące powód uzasadnionej dumy, są grabarzami narodu polskiego i sojusznikami tych, którzy dążą do wynerodowienia Polaków. Dorobek przeszłych pokoleń to część naszej historii, podstawa naszej dumy i poczucia tożsamości narodowej. Musimy tę historię znać, by móc się określić, by mieć właściwe poczucie wartości. Jest to nasz patriotyczny obowiązek.

Dlatego PRZESTUDIUJ:

## ROZWOJ GOSPODARCZY I OSIĄGNIĘCIA II RZECZYPOSPOLITEJ - POLSKI NIEPODLEGŁEJ.

Dzieje Polski Niepodległej nie doczekały się do dziś rzetelnej oceny, szenującej fakty. Dziesiątki naukowców i setki publicystów, sprzeniewierzając się obowiązkowi obiektywnego przedstawiania rzeczywistości dokonano i dokonuje nadal karkołomnych manipulacji faktami, by znegować, a co najmniej zdezawuować dorobek międzywojennego dwudziestolecia.

Poza nielicznymi wyjątkami, autorzy publikujący na ten temat nie zdokładali w całym okresie międzywojennym dopatrzeć się żadnych zjawisk, żadnych tendencji pozytywnych, ani godnych odnotowania osiągnięć. Podkreślano stale, że władzom Polski międzywojennej nie udało się rozwiązać żadnych problemów wewnętrznych, ani zapewnić krajowi niezależnego bytu, a burżuazja i obszarnicy doprowadzili do wszechstronnego regresu w każdej dziedzinie, przekształcając Polskę w więzienie narodów, kraj kwitnącego snalfabetyzmu, bezprawia i bezprzykładnego wyzysku.

W ostatnich latach wizerunek Polski przedwrześniowej wzbogacił się i nieco "wyprostował", głównie za sprawą literatury bezdebitowej. Dotyczy to jednak przede wszystkim sfery politycznej. W znacznym mniejszym stopniu podniosła się znajomość zagadnień gospodarczych.

Ocena osiągnięć gospodarki Polski międzywojennej jest trudna, tak ze względu na unikalny, nie zawsze ilościowo mierzalny charakter zadań stojących przed odrodzonym państwem, jak też z powodu szczególnych warunków, w jakich przyszło realizować te zadania. Trzeba ponadto wiedzieć, jaka była "baza wyjściowa" i jakie czynniki determinowały rozwój gospodarczy do września 1939 r.

### I. Sprawy gospodarcze Polski u progu niepodległości

#### a/ granice i ludność

W 1919 r. Traktat Wersalski ustalił granicę polsko-niemiecką, pozostawiając jednak do rozstrzygnięcia przebieg tej granicy na obszarze Górnego Śląska, Mazur i Warmii. Przyznaną Polsce część Górnego Śląska objęto we władanie dopiero latem 1922 r. Granice z Litwą ustalone w roku 1921, w następstwie konfliktu zbrojnego. Ostateczny, niekorzystny dla Polski przebieg granicy z Czechosłowacją został również ustalony po krótkich starciach zbrojnych.

Gdańsk stanowił odrębną jednostkę administracyjną. Wolne Miasto Gdańsk należało wprowadzić do polskiego systemu celnego, poddane było jednak kontroli Ligi Narodów, która nie była zdolna zapobiec zakusom Niemiec wobec przysługującej Polsce praw w Gdańsku /korzystania z linii kolejowych, portów itp./.

Ostateczny przebieg granicy polsko-radzieckiej ustalony został w wyniku wojny polsko-sowieckiej, na podstawie Traktatu Ryskiego, w 1921 r. Przebieg tej granicy przez obszar Małopolski Wschodniej państwa zachodnie uznany dopiero w roku 1923.

Pierwszym zadaniem odradzającego się państwa polskiego było zatem ustalenie granic. Potraktowana w Wersalu w marcu 1919 Polska zdołała powiększyć swe terytorium do 389 tys. km<sup>2</sup> /dziś ma 312 tys. km<sup>2</sup>, o 22% mniej/. W granicach państwa polskiego znalazło się jednak zaledwie 140 km brzegu morskiego /w tym 68 km stanowiło wybrzeże Zatoki Puckiej/ z kilkoma niewielkimi portami rybackimi. U progu niepodległości jedynym

portem umożliwiającym handel morski był Gdańsk.

Terytorium Polski nie odpowiadało jej potrzebom demograficznym i gospodarczym gdyż:

- zoty miały być dostęp do morza, zagrożony ustępowaniem przez agresję niemiecką,
  - Wolne Miasto Gdańsk odcinało gospodarczo dorzecze Wisły od Bałtyku,
  - pozbawione było ziem niedodrzańskich, stanowiących wraz z dorzeczem Wisły jedną część gospodarczą, skierowaną ku Bałtykowi,
  - pozbawione było znacznej części bogactw naturalnych Śląska, portów bałtyckich i ziem zachodnich, przez co przemysł nie posiadał naturalnych warunków rozwoju. Należy zaznaczyć udział Komunistycznej Partii Robotniczej Polski w niekorzystnym ukształtowaniu się granic. Skutkiem komunistycznej agitacji nawołującej do opowieszenia się za robotniczymi Niemcami, a nie burżuazyjną Polską, w trakcie plebiscytu nie mniej niż 200 tys. Ślązaków głosowało za Niemcami. Podobnie było na Warmii i Mazurach, gdzie termin referendum zbiegł się z marszem armii Tuchaczewskiego na Warszawę, zapowiadającym kres istnienia państwowości polskiej.
- W 1921 r. ludność Polski przekroczyła 27 mln, z czego 70% stanowili obywatele narodowości polskiej, 14,7% ukraińskiej, 7,0% żydowskiej, 3,9% białoruskiej, tyleż niemieckiej. Ludność polska przez wiele dziesięcioleci spychana była na margines życia politycznego i gospodarczego. W niektórych rejonach zaboru rosyjskiego analfabetyzm obejmował 80% ludności. W zaborze austriackim było 20%, a w pruskim 10% analfabotów. Efektem polityki wynerodowienia i ciemnoty szerokiej warstwy narodu polskiego był brak poczucia świadomości narodowej i umiejętności myślenia w kategoriach państwowych.

#### b/ Poziom rozwoju gospodarczego

W 1919 r. 75% ludności kraju zamieszkiwało na wsi, gdzie 45% użytków rolnych należało do gospodarstw mających ponad 100 ha powierzchni, a do 1,1 mln gospodarstw karłowatych /34% ogólnej liczby gospodarstw/ - zaledwie 1/30 całej powierzchni uprawnej. Do wybuchu I wojny problem przesiedlenia wsi częściowo rozwiązywała emigracja. Po I wojnie możliwości emigracji uległy zawężeniu, toteż powiększał się głód ziemi i liczba ludności zbędnej na wsi. Liczba ta w połowie lat 30-tych szacowana była na 4-6 mln.

Odrodzona Polska nie tworzyła jednolitego organizmu gospodarczego. Ziemię każdego z byłych zaborów miały odrębne systemy prawnie, należały do różnych systemów monetarnych i kredytowych. Nie stanowiły całości pod względem komunikacyjnym i handlowym. Przez wiele dziesięcioleci oddzielone były od siebie granicami celnymi, aby pomiędzy obszarami zamieszkanymi przez Polaków nie wytworzyły się jakikolwiek więzy gospodarcze.

Nie było połączeń kolejowych pomiędzy głównymi centrami gospodarczymi kraju. Śląsk nie miał bezpośredniego połączenia z Poznaniem i Gdańskiem. Ziemię wschodnią nie miały połączeń ani ze Śląskiem, ani z Gdańskiem.

Jednolitą taryfę celną dla całego kraju wprowadzono dopiero w końcu 1919 r. z tym, że dopiero w rok później zlikwidowano granicę celną między Poznaniem a resztą kraju.

W 1920 r. wprowadzono do obiegu pieniężnego walutę ogólnokrajową - markę polską, która zastąpiła kursujące poprzednio ruble, marki i korony.

Głównym środkiem przemysłowym państwa był Śląsk dostarczający 100% koksu, cynku, ołowiu i srebra, 90% blachy cynkowej, 75% żelaza i stali. Pobliskie Zagłębie Dąbrowskie było drugim ośrodkiem przemysłu ciężkiego i choć z geologicznego punktu widzenia stanowi ono część Śląska, rozwinęło się jednak w innym zaborze niż Śląsk /rosyjskim/.

Wielkopolska była regionem o przeważającym udziale rolnictwa, stojącego na wysokim poziomie. Posiadała jeden tylko duży zakład przemysłowy - Fabrykę Cegielskiego i pewną liczbę niewielkich zakładów, rozproszonych po wsiach i miasteczkach. Podobne stosunki charakteryzowały Pomorze, z tym, że przemysł był tam jeszcze słabszy niż w Poznaniu, a rolnictwo stało na nieco niższym poziomie.

Ziemie b. zaboru pruskiego były silnie powiązane gospodarczo z Niemcami. Przyłączenie tych ziem do Polski oznaczało dla nich utratę olbrzymich rynków zbytu. Powstał problem zastąpienia dotychczasowych rynków nowymi, co wymagało dostosowania rozmiarów i asortymentu produkcji do potrzeb gospodarki Polski.

Największym ośrodkiem przemysłowym b. zaboru rosyjskiego była Łódź. Przemysł ciężki skupiał się w Zagłębiu Dąbrowskim i Okręgu Staropolskim /Kielecczyzna/.

Następstwem wieloletniego związku z Rosją, do której wywożono 2/3 produkcji przemysłowej, był jednostronny rozwój przemysłu, ograniczającego się do wąskiego zakresu produkcji.

Z terenów włączonych do państwa polskiego najmniej zaawansowane gospodarczo były ziemie b. zaboru austriackiego. Poza wydobywaniem i przerobem ropy, przemysł prawie nie istniał, a rozdrobnienie gospodarstw chłopskich osiągnęło tu rozmiary większe nawet niż w b. zaborze rosyjskim.

Wschodnie tereny kraju charakteryzowały się niskim poziomem rozwoju stosunków towarowych. W najbardziej zacofanych rejonach utrzymywała się gospodarka naturalna, obywatela się bez pieniądza.

Odrodzona Polska składała się więc z dzielnic o bardzo różnicowanym poziomie rozwoju. Posiadała zarówno okręgi o rozwiniętym, nowoczesnym przemysle i rolnictwie, jak również okręgi pozostające na poziomie gospodarki naturalnej. Taka mozaika utrudniała scalenie ziem byłych zaborów, gdyż poszczególne dzielnice miały sprzeczne interesy gospodarcze, przewyżczenie tych sprzeczności wymagało długiego czasu.

Przed ówczesnymi władzami stanęła konieczność dostosowania poszczególnych gałęzi gospodarki do nowych warunków produkcji i zbytu, nowych stosunków kredytowych oraz budowy tych gałęzi przemysłu, których kraj nie posiadał. W czasie zaborów przemysł ziem polskich funkcjonował bowiem w ramach wewnętrznego podziału pracy między poszczególnymi regionami państw zaborczych, toteż w każdym zaborze istniały tylko niektóre gałęzie przemysłu. W granicach państwa polskiego znalazły się więc zarówno gałęzie rozwinięte nadmiernie w stosunku do potrzeb Polski /ukrownictwo, włókiennictwo i in./, a równocześnie w ogóle nie istniejące, lub były nieodstatecznie rozwinięte takie przemysły, jak: maszynowy, chemiczny, elektryczny, motoryzacyjny, radiotechniczny, zbrojeniowy, stoczniowy i in. Istniejące dysproporcje narzucały konieczność zwiększenia importu, nie wpływając na rozwój możliwości eksportowych, gdyż dotychczasowe rynki zbytu zostały odcięte granicami państwowymi i celnymi. Nieodzwonnym i palącym zadaniem było stworzenie nowych dziedzin produkcji, przyspieszenie rozwoju niektórych gałęzi i odbudowa istniejących, stworzenie jednolitej sieci połączeń komunikacyjnych oraz budowa portu morskiego.

Różnice ekonomiczne i narodowościowe dzielące Polskę potęgowane były przez różnice kulturowe, polityczne i prawne oraz zasterzałe antagonizmy między-dzielnicowe. Na wszystkie te trudności kładł się dodatkowy ciężar zniszczeń wojennych.

g/ Skutki wojny

Działania wojenne spowodowały spadek liczby ludności o 1%, zburzyły kraj o 60 tys. budynków produkcyjnych w przemyśle i rzemiośle, o 1,9 ml. budynków mieszkalnych i setki tysięcy zdewastowanych gruntów rolnych. Wycofujący się Rosjanie wywieźli całe niemal urządzenia 155 fabryk wyrobów metalowych wraz z załogami, zmusili do emigracji ok. 3 mln obywateli, z których tylko 1,8 mln powróciło po wojnie do kraju. Zniszczono ponad 50% mostów kolejowych, 63% dworców, 54% peronów, 75% wagonów kolejowych. Zerwano tysiące kilometrów torów kolejowych. W 1919 r. przemysł na terenie b. zaboru rosyjskiego był faktycznie unieruchomiony. Jedynie na Śląsku Niemcy nie niszczyli przemysłu, sądząc, że pozostaną tam nadal. Po zakończeniu wojny w ocalałych od zniszczeń zakładach mogło znaleźć pracę zaledwie 15% zatrudnionych w 1913 r.

Wojna polsko-bolszewicka spowodowała śmierć ok. 100 tys. żołnierzy. Również odniosło dalsze 600 tys. Działania wojenne, prócz nowych zniszczeń, w niewyobrażalny sposób potęgowały trudności odbudowy.

#### d/ Odbudowa gospodarki

Tworzące się państwo obciążone było ogromnymi wydatkami niezbędnymi dla stworzenia siły wojskowej zdolnej powstrzymać niebezpieczeństwo ze strony sąsiadów. W związku z prowadzoną wojną wydatki te wzmożyły się i w latach 1919-20 na Ministerstwo Spraw Wojskowych przypadało ponad 50% wydatków budżetu państwa /w innych krajach ok.20%/. Powołano do wojska 900 tys. żołnierzy uniemożliwiając ich udział w odbudowie kraju. Skutkiem wojny spotęgowały się trudności aprowizacyjne. Wprowadzono reglamentację artykułów spożywczych trwającą do końca 1921 r., kiedy kraj uzyskał samowystarczalność w dziedzinie aprowizacji. Wobec dotkliwego braku węgla w całej Europie, wprowadzono ponadpaństwowy rozdział zasobów węgla. Górnictwo Śląska i Zagłębia podporządkowane zostało międzynarodowej organizacji, która ustaliła kontyngent węgla dla Polski. Brak marek niemieckich /do 1922r. Śląsk należał do Niemiec/ i środków transportowych, zaangażowanych dodatkowo do celów wojennych, uniemożliwił wykupienie przynależnego Polsce kontyngentu węgla. W 1919 r. zapotrzebowanie gospodarki polskiej na węgiel pokryte było w 32,5%, w 1920 r. - w 40,5, co spowodowało konieczność unieruchomienia znacznej liczby zakładów przemysłowych.

Mimo tych trudności państwo starało się o poprawę warunków życia obywateli. Rozbudowywano ustawodawstwo socjalne, dążono do podwyżki dochodów realnych, uruchamiano kolejne fabryki, pomagając w tym ich właścicielom, aby zapobiec wzrostowi bezrobocia. Wprowadzono również system płac zabezpieczający poziom dochodów realnych przed postępującą inflacją waluty.

W latach 1919-21 Polska otrzymała kredyty na sumę 255 mln dolarów oraz wypuściła w USA pożyczkę emisyjną na sumę 18 mln dolarów. 59% kredytów zużyto na cele aprowizacyjne, 28% na uzbrojenie i 8% na inwestycje państwowe. Resztę pochłonęły: ochrona zdrowia, pomoc dla przemyślników prywatnego i opieka społeczna. Struktura wykorzystania kredytów nie mogła więc stworzyć warunków do wzrostu dochodu narodowego i obciążała budżet wydatkami na obsługę i spłatę tych długów.

Opinia międzynarodowa nie wierzyła w trwałość państwa polskiego. Lensowano /głównie Niemcy/ tezę, że Polska jest państwem sezonowym /Saisonsstaat/, toteż po zakończeniu wojny z Sowiecami skłonność do udzielenia Polsce kredytów niemał całkowicie zanikła. Dość powiedzieć, że w latach 1921-23 Polska zdolała uzyskać jedynie kredyty na sumę 15 mln dolarów.

Zgodnie z ustaleniami międzynarodowymi Polskę obciążała też część wojennych długów mocarstw rozbiorowych, gdyż przejęła ona ziemie uprzednio do tych mocarstw należące. Jako "państwo nowe" Polska miała wypłacić odszkodowanie za przejęte mienie obywateli tych mocarstw i ich zobowiązania wobec emerytów. Mimo skompensovania zobowiązań polskich naszymi pretensjami do Niemiec i Austrii z tytułu zniszczeń wojennych, do zapłacenia pozostał dług w wysokości 35 mln dolarów.

W Traktacie Ryskim Sowiety zobowiązały się zapłacić Polsce 70 mln rubli w złocie i zwrócić jej skarby narodowej kultury, zagrabione w czasie zaborów. Niestety, nie udało się nam wyegzekwować więcej niż 45% tych należności i tylko niektóre skarby kultury.

#### II. Koncepcje rozbudowy i rozwoju.

Problemy stojące przed odradzającą się Polską rozwiązywano bez uciekania się do środków rewolucyjnych, lecz poprzez decyzje ustawodawcze oraz politykę gospodarczą. Z opisanych wyżej względów możliwości realizacyjne państwa były niewielkie, toteż większość posunięć gospodarczych państwa w latach dwudziestych miała charakter wyolnkowy. Wyjątkiem była tu reforma rolna, zmierzająca do poprawy struktury agrarnej całego kraju oraz zagospodarowanie Wybrzeża, do którego przygotowywano się już w roku 1920, a w 1922 wydano ustawę o budowie portu i miasta w Gdyni. Budowa portu morskiego indukowała szereg komplementarnych procesów gospodarczych /rozbudowę transportu, miast portowych, aparatu handlowego, przygotowanie struktur pewnych wewnątrz i międzynarodowych, itp./ Bezpośrednio po roku 1918 podjęto prace plenistyczne, mające zniwelować porozbiorowe dysproporcje w kraju. Plany regionalne i urbanistyczne spotkały się z najwyższym uznaniem uznanych szów międzynarodowych, m.in. Le Corbusiera.

W 1925 r. Niemcy zakazały importu węgla z Polski, usiłując wymusić w ten sposób ustępstwa polityczne. W odpowiedzi Polska zakazała importu wielu towarów z Niemiec. Wzajemne zakazy i ograniczenia obie strony ponawiały wielokrotnie. Rozpoczęła się w ten sposób wojna gospodarcza /celna/ z Niemcami, trwająca do roku 1934. Niemcy liczyli na zakażenie się państwa polskiego rozumując - tak jak Bóże Luksemburg - o wóbec odcięcia rynków zbytu i uniemożliwienia importu, Polsce stanie się niezdolne do samodzielnego istnienia. Rachuby niemieckie nie sprawdziły się. Rynek polski okazał się bardziej pojemny niż zakładano, znalazłono też innych partnerów handlowych, co w ostatecznym rachunku nam właśnie wyszło na korzyść. Wojna celna, w jej pierwszym okresie, spowodowała jednak poważne zaburzenia gospodarcze w Polsce i zmusiła władze do skorygowania polityki gospodarczej.

Kryzys gospodarki światowej lat 1929-35 spowodował konieczność podejmowania przez państwo działań interwencyjnych w sferze gospodarczej, które w latach 30-tych przekształciły się w rozwinięty interwencjonizm państwowy. Dzięki wzrostowi roli gospodarczej państwa możliwe stało się podjęcie próby kompleksowego oddziaływania na gospodarkę. Pierwszą próbą takiego oddziaływania był 4-letni plan inwestycyjny 1936-40, wykonany na przełomie lat 1938/39. Zainwestowano wówczas 2,4 mld zł /o 0,6 mld więcej niż przewidywał plan/ i wybudowano 105 zakładów przemysłowych /nie licząc zbrojeniowych/.

Ocena wykonania planu 4-letniego doprowadziła do ustalenia następującej hierarchii zadań gospodarczych: 1. wzmoczenie zdolności obronnej i kompleksowa modernizacja armii, 2. stworzenie warunków dla systematycznego uprzemysławiania kraju, 3. zaktywizowanie dotychczas biednych okręgów gospodarczych, 4. zatarcie różnic między Polską A i B, 5. obniżenie kosztów własnych produkcji, aby ugruntować rentowność procesów gospodarczych i obniżyć społeczne koszty rozwoju.

Nie dysponując środkami niezbędnymi do realizacji tak szerokiego programu gospodarczego, zdecydowano się na skoncentrowanie wysiłków w jednym regionie. W 1937 r. /lutego/ rzucono hasło budowy Centralnego Okręgu Przemysłowego, wg pochodzącej z roku 1927 koncepcji rozwoju przemysłu w tzw. trójkącie bezpieczeństwa. Budowa COP miała być początkiem walki o industrializację Polski i przekształcenia jej w nowoczesny kraj przemysłowo-rolniczy.

Wobec napiętej sytuacji międzynarodowej i wiszącej w powietrzu wojny nie można było liczyć na pożyczki zagraniczne ani wewnętrzne, gdyż wolne zasoby finansowe ludności zostały już w znacznej części odagięte przez Skarb Państwa przez wcześniejsze rozpisane pożyczki. Obawiano się podnoszenia cen i podatków, gdyż groziło to wzrostem niezadowolonia społecznego i zahamowaniem inicjatywy gospodarczej. Nie finansowano też inwestycji uruchamiającej inflację /jak czyniły to inne państwa/ i ograniczono się do normalnych dochodów budżetowych /którymi gospodarowano niezwykle racjonalnie/ oraz krótkoterminowego zadłużenia u ludności.

Jednym z ważnych powodów ograniczenia możliwości inwestycyjnych kraju był kapitał obcy, wywołujący za granicę przeciętnie równowartość 500 mln zł rocznie. Kapitał obcy w spółkach akcyjnych odgrywał znaczną rolę. Wiele dziedzin gospodarki było przez nich opiewanych. Stanowił on pozostałość z okresu zaborów, gdy na naszych ziemiach łatwiej było budować fabryki cudzoziemcom niż Polakom, a sytuacja gospodarcza Polski Niepodległej uniemożliwiła radykalne wyrugowanie go z gospodarki. Nie mniej udział kapitału obcego w naszym przemyśle uległ zmniejszeniu z 49,5% w r. 1929 do 43,3% w r. 1937.

Zdejmując sobie sprawę z faktu, że COP jest tylko pierwszym krokiem w kierunku uprzemysłowienia kraju, opracowano i przedstawiono w sejmie w 1938 r. 15-letni program gospodarczy /1940-54/, podzielony na 5 trzyletnich odcińków:

- I. /do r. 1942/ - rozbudowa potencjału obronnego
- II. /1942-45/ - rozwój komunikacji, budowa dróg i linii kolejowych, rozbudowa Gdyni, rozwój motoryzacji i lotnictwa cywilnego,
- III. /1945-48/ - rozbudowa szkolnictwa wiejskiego, melioracje, usprawnianie handlu i pobudzenie wzrostu produkcji rolnej,

IV./1948-51/ -urbanizacja i uprzemysłowienie.

V./1951-54/ -zatarcie różnic między Polską A i B.

W 1939 r. rząd rozpiął pożyczkę wewnętrzną na cele obrony przeciwlotniczej. Spodziewając się uzyskania w ten sposób 100-180 mln zł, uzyskał w rzeczywistości 400 mln zł. Widać z tego, że rząd cieszył się zaufaniem społeczeństwa, gdyż w przeciwnym przypadku odzew na apel o udzielenie pożyczki byłby identyczny, jak odzew na apel komunistów PRL o pożyczkę zbrojową w 1982r.

Aby pobudzić krajowych przemysłowców do inwestowania w COPIe, zastosowano szereg ulg podatkowych i kredytowych dla inwestorów, co przyniosło niespodziewane wyniki.

Ozwielenie i osiągnięcie gospodarcze Polski w latach 1936-39 przypadają na czasy, w których na czele rządu stał gen. Felicjan Sławoj-Skłodkowski. Z PRL-owskiej historii znemy go wyłącznie jako inicjatora budowy wiejskich wyhodków.

### III. Bilans gospodarczy Polski Niepodległej.

W oficjalnych opracowaniach -np. skademicki podręcznik "Historia gospodarcza Polski XIX i XX w." autorstwa I. Kostrowickiej, Z. Lendaua i J. Tomaszewskiego -obowiązuje stwierdzenie, że aż do 1939 r. nie udało się osiągnąć poziomu rozwoju, jaki charakteryzował ziemie polskie w 1913 r. Na poparcie tej tezy przytacza się najczęściej następujące wskaźniki: produkcja węgla kamiennego w 1938 r., w stosunku do roku 1913 wyniosła 93%, brunatnego -4,8%, ropy naftowej 45%, soli kamiennnej 340%, rudy żelaza 176%, rudy cynku 99%, ołowiu 77%, gazu ziemnego 85%, wosku ziemnego 32,9% surowki żelaza 86%, stali 86%, cynku 56%, cementu 266%, kwasu siarkowego 113%, superfosfatów 98%, koksu 250%, papieru 374%, cukru 89%, przędzy 109%, spirytusu 39%, tkaniny 67%.

Można i tak, ale szczególnie to dobór wskaźników. Służą on odokumentowaniu tezy, że stan gospodarki polskiej w międzywojennym dwudziestoleciu pogorszył się w stosunku do czasów zaborów. Teza ta jest niezbędna propagandzie partyjnej, wykazującej, że dopiero komuniści okazali się zdolni do dokonania cudów gospodarczych. Negowanie dorobku przeszłych pokoleń, mające stworzyć korzystny punkt widzenia dla oceny gospodarczego dorobku PRL, służy też niestety również rewizjonistom zachodniemieckim, dostarczając najbardziej autorytatywnego poparcia głoszonej przez nich poglądom, że to nie komunizm pozbawił Polskę zdolności racjonalnego gospodarowania, lecz że zdolności tej Polacy nigdy nie posiadali.

Jako punkt odniesienia dla osiągnięć gospodarczych świadomie przyjmuje się: dla okresu PRL -rok 1938, dla II Rzeczypospolitej - rok 1913, co koryguje in plus dorobek PRL, lecz mniejsze przewdziwe osiągnięcia II Rzeczypospolitej. Po II wojnie PRL przejęła ziemie znacznje wyżej rozwinięte gospodarczo od poprzednio posiadanych i z tego tylko powodu szereg wskaźników powojennych podniosło się zasadniczo /petrz "P" -kwiecień 84/. Oczywiście rzecz się ma w odniesieniu do okresu międzywojennego. Funkcjonujący na ziemiach polskich przemysł miał w czasach zaborów bogate zaplecze i rynki zbytu w krajach zaborczych, na których potrzeby pracował. Powstanie państwa polskiego zmieniło tę sytuację radykalnie. Nie było potrzeby rozwijania dziedzin zdolnych produkować więcej niż było krajowi potrzeba. Cały wysiłek skierowano na uzupełnienie braków, tworzenie infrastruktury i budowę od podstaw nieistniejących a niezbędnych gałęzi przemysłu. Poze tym nie w każdym przypadku rozmiary i miejsca zajmowane w świecie w produkcji danego wyrobu w okresie poprzedzającym I wojnę św. zostało utrzymane nie tylko do roku 1939, lecz do dnia dzisiejszego. Np. produkcja ropy naftowej w Polsce międzywojennej spadła o 50%. Dziś jest jeszcze mniejsza. Znaczną w 1938r. produkcja soli potasowych i wosku ziemnego dziś w ogóle nie istnieje. Przed wybuchem I wojny ziemie polskie produkowały więcej stali niż Japonia. A teraz też jest odwrotnie. Można by mnożyć podobne przykłady.

### POLSKIE NIEPODLEGŁEJ NIE BRAK IMPONUJĄCYCH OSIĄGNIĘĆ GOSPODARCZYCH.

Zacznijmy od tego, że zniszczenie wojenne, spowodowane nie tylko I wojną, ale i najazdem bolszewików, zdochano zlikwidować do końca roku 1923 i to całkowicie o własnych siłach. Nie mieliśmy przyjaciół, nikt nam nie pomagał.

W 1924. premier Władysław Grabski wyłączenie w oparciu o środki krajo-  
we dokonał reformy systemu walutowego, wprowadzając w miejsce ulegającej  
hiperinflacji marki polskiej - złotego, zawierającego 9/31 g czystego  
złota, co ustawiło złotówkę na równi z frankiem szwajcarskim, dając pa-  
rytet 1 dolar=5,18 zł. Złotówka była wymiennalna na wszystkie waluty  
świata oraz na złoto. Nie stosowano żadnych ograniczeń w wywozie pieni-  
ędzy polskich za granicę.

Wymiana marek na złote odbywała się w stosunku 1 zł - 1,8 mln marek.  
Była to relacja zgodna z relacją wartości. Nie istniały żadne limity wy-  
mienny, jak miało to miejsce w czasie wymiany pieniędzy w 1950r., kiedy to  
przy okazji wymiany pozbawiono ludność polską 2/3 siły nabywczej.

Utrzymanie kursu złotego, skutkiem rozpoczęcia przez Niemcy wojny cel-  
nej, wymagało dodatkowych posunięć interwencyjnych. Nie zgodził się na  
nie ówczesny prezes Banku Polskiego - Karpinski. Kurs złotego spadł do  
5,70 zł za 1 dolara, tzn. o 9%, co Grabski uznał za niepowodzenie dokonanej  
reformy i podał się do dymisji. Gdyby tak teraz 9-procentowy spadek war-  
tości złotówki skłaniał premierów do rezygnacji ze stanowiska, żaden nie  
utrzymałby się dłużej niż parę tygodni.

Mimo wstrząsów, zwłaszcza w okresie kryzysu, gdy kurs złotego spadł do  
ok. 9 zł za 1 dolara, w niedługim czasie wartość złotego porównała do pop-  
rzedniego poziomu i utrzymała się na nim do wybuchu II wojny.

W okresie międzywojennym uzupełniono brakujące połączenia kolejowe, tworząc  
jednolity system komunikacyjny, podporządkowany potrzebom gospodarczym.  
Wybudowano 1800 km linii kolejowych. Po drugiej wojnie światowej, łącznie  
z linią hutniczo-sierkową, wybudowano ok. 1,5 tys. km torów. Kolej polska  
należała do najsprawniej funkcjonujących kolei na świecie. Poziom bez-  
pieczeństwa i szybkość przejazdów w Polsce były większe niż w USA, Ka-  
nadzie i państwach zachodnioeuropejskich.

W 1923 r. rozpoczęła się budowa Gdyni, która w latach 30-tych stała  
się najnowocześniejszym portem na Bałtyku. Do czasu budowy Portu Północ-  
nego /w latach 70-tych/ Gdynia była jedynym portem bałtyckim zdolnym  
przyjąć statki o wyporności ponad 100 tys. t. Rozwiązania zastoso-  
wane w Gdyni w latach dwudziestych zostały skopiowane przy budowie Portu Pół-  
nocnego, mającego stanowić wizytówkę nowoczesności "drugiej Polski".

W okresie międzywojennym stworzono podstawy przemysłu stoczniowego i  
zbudowano statek "Olza" o wyporności 2 tys. ton, tj. o 500 ton więcej niż  
na pierwszy statek wybudowany w PRL - "Solidex". Tonaż statków morskich  
wzrosł z 41 tys. BRT w 1930r. do 102 tys. BRT w 1938r. W tym samym czasie  
liczba statków rzecznych zwiększyła się z 1509 do 2794, a przewozy tran-  
sportem rzeczonym ze 104 tys. ton do 157 tys. ton.

W okresie międzywojennym stworzono komunikację lotniczą. W 1938r. było  
m.in. 6 linii krajowych /w 1965 r. 7, dziś 11/.

Nastąpił poważny rozwój sieci telefonicznej. Liczba abonentów wzrosła ze  
101 tys. w 1924 r. do 272 tys. w 1939 r. W stosunku do liczby mieszkańców  
nie było to zbyt wiele, ale i teraz posiadając 1,9 mln abonentów, pod  
względem liczby telefonów na 100 mieszkańców plasujemy się poniżej śred-  
niej światowej, wyprzedzając w Europie tylko Rumunię i Jugosławię.

W latach 1918-39 nastąpił znaczny rozwój przemysłów przetwórczych, po-  
za przemysłem włókienniczym, ale prawie cała produkcja przemysłu włókie-  
nniczego pozostała jednak w kraju, podczas gdy za czasów zaborów 2/3  
tej produkcji szła na rynek rosyjski. Obecnie z zakładów włókienniczych  
przebiegających radziecką bazężną na rynek polski trafia 15% produkcji.

Przemysł lotniczy budowaliśmy od podstaw w latach dwudziestych. Począ-  
kowo produkował on na licencjach obcych, ale w latach 30-tych powstało  
wiele rodzimych rozwiązań, reprezentujących najwyższy poziom światowy. Sa-  
moloty BWD wygrały najważniejsze zawody międzynarodowe. Bombowiec  
"Zoo" i niektóre myśliwce przewyższyły pod wieloma względami samoloty  
niemieckie, angielskie i włoskie.

Nie istniejąca w latach 20-tych produkcja obrabiarek osiągnęła w latach  
następnych znaczne rozmiary. W 1938r. wyprodukowano 1900 szt. Produkcja sil-  
ników elektrycznych /w KM/ wzrosła z 12 tys. KM w 1929 r. do 64 tys. KM w  
1937 r.

Wiemal od podstaw powstał także przemysł elektrotechniczny. Produkowałam silniki elektryczne /w 1929 r.-1627 ton, w 1936- 2470 ton/. Jeszcze szybciej wzrastała produkcja aparatów telefonicznych, centralk oraz żarówek, których w 1929 r. wytworzono 5,5 mln, a w 1938r. -11,9 mln. Jako jeden z 3 krajów na świecie Polskę miało zaawansowane badania nad telewizją. Pierwszy publiczny polski telewizyjny miał odbyć się w dniu 28.8.1939. Dowodem wysokiego poziomu techniki było zbudowanie repliki niemieckiej maszyny szyfrującej "Enigma", która odegrała poważną rolę w II wojnie światowej.

W 1920 r. w Chrzanowie powstała pierwsza w Polsce fabryka lokomotyw. W latach trzydziestych lokomotywy polskie reprezentowały szczyty światowej techniki. Parowóz Pa-36, odznaczony medalem na światowej wystawie techniki w Paryżu, zbudowany był, wraz z zestawem wagonów, rozwijając szybkość 140 km/godz. Lokomotywy produkowaliśmy seryjnie, co umożliwiło ich eksport. Równie wysokim uznaniem cieszyły się w świecie szyny kolejowe. Oprócz trakcji tradycyjnej /parowej/ rozwijano też spalinową i elektryczną. Każda DOKP posiadała spalinowy zestaw typu "lux-torpede", przewożący pasażerów z przeciętną szybkością powyżej 100 km/godz. Do wybuchu wojny zelektryfikowano warszawski węzeł kolejowy /85 km/, a przygotowanie do elektryfikacji dalszych odcinków były poważnie zaawansowane.

Pierwsze polskie samochody /"C.W.S."/ pojawiły się w roku 1927. Były to konstrukcje udane, zdobywały nagrody w rajdach. W 1928r. rozpoczęto produkcję aut marki "Half-Stetysz". W tym też roku amerykański koncern General Motors rozpoczął przygotowanie do zbudowania w Polsce dużej montowni samochodów, lecz krzyż zahamował wszystkie inicjatywy motoryzacyjne. Drugie "podejście" do motoryzacji rozpoczęło się w r. 1935. Zakupiono wówczas licencję od Fiata na samochody osobowe i małe ciężarówki oraz od Saueza, na silniki wysokoprężne do ciężarówek, ciągników, autobusów i czołgów. W rok po położeniu kamienia węgielnego pod budowę fabryki, z taśm montażowej zjechały pierwsze "Fiaty". W 1938r. wyprodukowano 6 tys. wozów w pięciu wersjach. W roku 1939 miało ich być 10 tys. Firma Fiat produkowała wówczas 35 tys. wozów rocznie.

Wrócił do Polski General Motors. Montownię Chevroletów, Opeli i Buicków zbudowano w 1936r., a w 1937r. zmontowano 1000 wozów ciężarowych i osobowych. W 1939r. do wybuchu wojny zmontowano 4,6 tys. Rozpoczęto budowę fabryki ciężarówek w Lublinie, lecz do wybuchu wojny nie zdążono uruchomić produkcji.

W 1937 r. zawarto kontrakt z firmą "Renault", na podstawie którego ohrzawnowski FABLOK montować miał 6 tys. wozów rocznie. W 1938r. podobny kontrakt zawarto z firmą "Auto-Union", mającą uruchomić fabrykę samochodów w Radomiu. Realizację tych inicjatyw przerwała wojna, nim zdążono przystąpić do produkcji samochodów.

W 1936r. po polskich drogach krążyło 13,9 tys. samochodów osobowych. W grudniu 1938r. - 24,6 tys. Liczba samochodów przypadająca na 1000 mieszkańców w Polsce była jedną z najniższych w Europie /wyprzedzaliśmy tylko Bułgarię i Jugosławię/. Dziś także wyprzedzamy podobną ilość krajów europejskich.

Wozy produkowane w Polsce przedwojennej reprezentowały najnowocześniejsze rozwiązania techniczne z końca lat trzydziestych, a jakość ich wykonania nie ustępowała jakości produkcji w krajach o najwyższej rozwiniętej motoryzacji. Budowane po wojnie Warszawy i Syreny reprezentowały poziom techniczny z początku lat trzydziestych, a jakość ich wykonania stała poniżej jakiegokolwiek norm znanych państwom cywilizowanym. Dopiero w 1956 r. produkcja samochodów przekroczyła 6 tys. rocznie /poziom roku 1938/, a granicę 25 tys. aut rocznie, zaplanowaną w Polsce Niepodległej na rok 1941, osiągnięto w PRL dopiero w roku 1965.

Oprócz samochodów produkowaliśmy także wysokiej klasy motocykle zarówno dużej, jak małej pojemności. Motocykl "Sokół 1000" nie ustępował amerykańskiemu Harleyowi, a "Sokół 600" należał do najnowocześniejszych w skali europejskiej.

Zakłady przemysłu zbrojeniowego wyprodukowały do wybuchu wojny ok. 1000 nowoczesnych czołgów i tankietek, 2600 granatników, 840 moździerzy, 350 znakomitych dział przeciwlotniczych i 1450 przeciwpancernych na licencji



Boforse, 3600 karabinów przeciwpancernych 7,9 mm konstrukcji polskiej, stanowiących rewelacje na poziomie światowym, 1360 haubic, a także wiele innych elementów uzbrojenia na najwyższym poziomie. Niestety, brakło nam czasu, by uzbrojenia tego wyprodukować tyle, by starczyło na potrzeby woj-

ny. W 1938r. produkcja elektryczności była 6-krotnie wyższa niż w 1913 r. /w ZSRR w tym samym czasie - 5-krotnie/. Tylko w latach 1937-38 produkcja elektryczności zwiększyła się o 29%, przy 26-procentowym wzroście produkcji przemysłowej. W latach 1925-38 liczba elektrowni o małej mocy /poniżej 100 KW/ wzrosła z 200 do 2200, co dowodzi, że wykorzystywano szeroko wszelkie możliwości wytwarzania prądu, nie wymagające wielkich nakładów inwestycyjnych. Długość sieci rozdzielczej wzrosła z 1651 km w r. 1918 do 6510 km w 1938r. Rozpoczęto budowę magistrali przesyłowych o napięciu 150 kV /do 1939r. 378 km/, a w budowie znajdowały się jeszcze odcinki z Łosic do Rożnowa i Rzeszowa oraz ze Starachowic do Warszawy.

W 1936 r. elektryfikacja napędu silników zainstalowanych w przemyśle wynosiła: w przemyśle metalowym 87%, chemicznym 65%, włókienniczym 52%. Łączna moc silników elektrycznych zainstalowanych w przemyśle wzrosła z 1,2 mln KM w 1926 r. do 3 mln KM w 1936 r., a w następujących latach rosła jeszcze szybciej. Od 1918 r. do 1938 r. zelektryfikowano 1263 wsie.

W latach dwudziestych o koncesje na elektryfikację Polski starały się firmy belgijskie i amerykańskie /m.in. firma Harrimana/. Ofert nie przyjęto ze względu na bezpieczeństwo państwa. W 1928 r. opracowano program elektryfikacji Polski, realizowany skutecznie do wybuchu wojny.

Tempo wzrostu produkcji cementu w okresie międzywojennym należało do najwyższych na świecie, a wyprodukowany cement używany był wyłącznie na potrzeby krajowe.

Znacznie zmniejszyły się w latach międzywojennych produkcja i spożycie alkoholu - z 3 l na osobę w 1913 r. do 1,2 l w 1938 r. /obecnie ok. 10-12 l/osobę /. Mimo spadku produkcji cukru, wskutek ograniczenia eksportu, spożycie na osobę zwiększyło się o ok. 30%. Spadło natomiast zużycie tytoniu /po II wojnie nastąpił 10-krotny wzrost/.

Z przemysłów wydobywczych produkcję zwiększyły tylko te, które miały zbyt w kraju /wydobyte soli potasowych z 14 tys.t w 1913 do 567 tys.t w 1938, soli kuchennej o 50%, rud żelaza z 470 do 870 tys.t, nawozów sztucznych z 480 tys.t do 1 mln ton.

Mimo stagnacji przemysłów surowcowo-półfabrykatowych /węgiel, żelazo, stal, cynk, ołów/ lub nawet znacznego spadku produkcji /ropa naftowa/ krajowe zużycie tych produktów wzrosło, gdyż obniżono radykalnie eksport.

W rolnictwie, w okresie międzywojennym rozpracowano i przekazano chłopom 2,7 mln ha /po wojnie, bez Ziemi Zachodniej i Północnych - 900 tys./ W 1920r. gospodarstwa o powierzchni do 5 ha stanowiły 64% ogółu gospodarstw chłopskich. W roku 1938 - 62,5%, w roku 1980 - 59%.

W okresie międzywojennym powierzchnia gruntów zmeliorowanych wzrosła o 550 tys. ha. Po II wojnie, od wielu lat ubywa corocznie ok. 190 tys. ha gruntów zmeliorowanych, ponieważ tempo dekapitalizacji instalacji melioracyjnych jest wyższe od tempa nowych melioracji. W latach międzywojennych uregulowano rzeki i zbudowano rowy odwadniające o łącznej długości 19 tys. km, skomasyowano również 5,5 mln ha ziemi.

W latach 1924-38 dzięki zagospodarowaniu nieużytków powiększono obszar ziemi rolniczej o 2 mln ha /14-milionowa Holandia posiada 2,1 mln ha ziemi rolniczej, 10-milionowa Belgia - 1,6 mln ha/. Po II wojnie obszar użytków rolnych Polski skutkiem urbanizacji i uprzemysłowienia, a przede wszystkim niewłaścicielowej gospodarki ziemią, zmniejszył się o 1,5 mln ha i zmniejsza się nadal /tylko wg oficjalnych danych/.

W latach 1913-39 produkcja rolne wzrastała średnio o 3% rocznie. W latach 1950-78 wg oficjalnych danych, średnioroczny wzrost produkcji wynosił 2,48% rocznie.

Polska Niepodległa była eksporterem wielu artykułów spożywczych. W 1938 eksportowano m.in. 17 tys.t szynek w konserwach, 21 tys. ton bekonów, 20 tys.t mrożonek mięsnych, 266 tys.t. trzody chlewnej, 29 tys.t ton jaj, 13 tys.t masła, 108 tys.t żyta, 238 tys.t jęczmienia, 85 tys.t cukru i 15 tys.t nasion. W latach 1929-32 w Polsce spożywano w przeliczeniu na 1 osobę 46,6 kg mięsa /w tym 10,6 kg szynki i sianiny, oraz

X-dziś centr. dysp. mocy zyt. "Przyjaźń" jest w Pradze.

4,6 kg ryb/. Roczna wielkość spożycia mięsa w Niemczech wynosiła wówczas 47,3 kg, w Szwecji 47,8 kg, przy czym Niemcy spożywali w roku po 3,7 kg szyunki i słoniny na osobę, Szwedzi 3,3 kg. Spożycie ryb na mieszkańca Polski wynosiło rocznie 4,6 kg, na mieszkańca Niemiec - 6,6 kg.

W sadownictwie osiągnięto dwukrotny wzrost produkcji jabłek i wiśni oraz trzykrotny prawie czereśni, gruszy i śliw. 10-krotnie zwiększyła się produkcja jedwabiu naturalnego, a odłowy ryb słodkowodnych osiągnęły 22 tys. t rocznie, znacznie więcej niż dziś.

Do innych osiągnięć należały: szybka likwidacja analfabetyzmu - z 33% w 1920 r. do 10% w 1937 r. i stworzenie szkolnictwa powszechnego, które w latach trzydziestych objęło 90% dzieci w wieku szkolnym. W 1922 r. wydano 2173 dyplomy ukończenia studiów. W 1936 r. - 6114.

W roku 1935/36 liczba studentów była przeszło trzykrotnie wyższa niż w 1913 r., a studenci pochodzenia chłopskiego i robotniczego oraz rzemieślniczego stanowili 33,2% w trzydziestci lat później - 45,6% /.

W 1921 r. powstał Główny Urząd Statystyczny, którego działalność informacyjna stała na najwyższym światowym poziomie.

W 1937 r. w Polsce ukazywało się 2697 tytułów gazet /w 1965 - 1304 tytuły/.

Pierwsze wytwórnice radiotechniczne zaczęły powstawać już w 1919 r. Od 1926 r. zaczęto nadawać regularne programy radiowe, a w 1936 r. liczba abonentów radiowych przekroczyła milion. Użytkowali oni przede wszystkim doskonałe radiodiodniki produkcji krajowej.

W 1938 r. było w kraju 20 kręgołoni radiowych, nadejmających 40 tys. godzin programu rocznie. Katedra w Kaszynie, zbudowana w 1931 r. miała moc 120 kW i była do wybuchu II wojny najsilniejszą na świecie.

W 1938 r. w Warszawie uruchomiono pierwszą w Polsce eksperymentalną stację telewizyjną.

Innym przykładem zdolności Polski do wdrożenia najnowocześniejszej techniki była chorzowska fabryka kwasu azotowego, jako pierwsza na świecie czepała ona azot bezpośrednio z powietrza. Twórcą i organizatorem tej metody produkcji był prof. Ignacy Mościcki, jeden z najwybitniejszych chemików XX wieku.

Przed I wojną większość obrotów handlowych poszczególnych zaborów /średnio 85% / stanowiła wymiana z państwami zaborczymi i nie miała charakteru obrotów zagranicznego. Odrodzone Polskie musiało stworzyć od podstaw system obrotów zagranicznych. Rząd papierski rozwój eksportu, lecz lata kryzysu przyniosły spadek wartości eksportu do 75, w stosunku do roku 1929.

Dzięki poprawie koniunktury w końcu lat 30-tych nastąpił znaczny wzrost obrotów międzynarodowych. Polska była eksporterem węgla, półfabrykatów oraz artykułów rolno-spożywczych i niewielkiej ilości wyrobów przemysłowych oraz w malejącym stopniu surowców. W dwudziestoleciu udział wyrobów gotowych wzrósł z 14 do 27% wartości eksportu. Stale uszlachetniono esortyment wyprodukowanych towarów /zamiast mięsa - szynka, konserwy itp./, zwiększając w ten sposób korzyści z eksportu.

W ciągu 17 lat /1922-39/ dziesięciokrotnie osiągnęliśmy dodatni bilans handlowy. W 1938 r. posiadaliśmy ujemne saldo handlu zagranicznego w kwocie 115 mln zł /ok. 40 mln dolarów/.

Międzynarodowe Polskie prowadziła odpowiedzialną politykę kredytową. Maksymalny poziom zadłużenia państwa /w 1936 r./ wynosił 4570 mln złotych, czyli 800 mln dolarów. W następnych latach systematycznie obniżano stan zadłużenia kraju, do poziomu 2515 mln zł /441 mln dolarów/ w 1938 r. Na 1 mieszkańca przypadał dług w wysokości 12,6 dolara, czyli 73 zł 50 gr. Średnie pobory miesięczne nauczyciela wynosiły wówczas 190 zł, policjanta 160 zł, maszynisty kolejowego 500 zł. Cena 1 kg żyta wynosiła 1,2 - 1,5 zł. Polski Fiat kosztował 3.400 zł. Byłoby jeszcze jakakolwiek obliczenie obecnych długów PRL /tylko na Zachodzie 26 mld dolarów, przypadających na 1 obywatela, przewidziane przełiczenie go na płatówki i porównanie np. z przeciętnymi poborami nauczyciela.

W 1926r. w kraju odbyło się 590 strajków z udziałem 149 tys. osób. W roku 1938 strajków było 1457 - strajkujących 261 tys.

x x x x x x x

Gospodarka lat 1918-39 przechodziła kilka etapów: okres gospodarki wojennej /1919-20/, okres ostatecznego kształtowania się granic i odbudowy zniszczeń /1921-23/, stabilizacji waluty i kryzysu poinflacyjnego /1924-25/, prosperity /1926-29/, wielkiego kryzysu gospodarczego /1930-36/, interwencjonizmu państwowego i błyskawicznego rozwoju przemysłu /1936-VIII.39% Z 20 lat aż 13 stanowią lata wybitnie niesprzyjające rozwojowi gospodarczemu, bądź nawet /kryzys/ powodujące głęboki regres wielu dziedzin produkcji. Okres względnie sprzyjający rozwojowi trwał zaledwie 7 lat i został w maksymalnym stopniu wykorzystany.

W PRL "co najmniej 10 lat naszej historii zostało utracone dla rozwoju sił wytwórczych" stwierdza S. Kerpiański w "Nowych Drogach" nr 4/1984. Osiągnięcia gospodarcze dwudziestolecie międzywojenne można rozpatrywać z punktu widzenia wyników osiągniętych w kształtowaniu jednolitego państwowego organizmu gospodarczego, oraz efektów w rozwoju sił wytwórczych. Pierwszy z tych celów został osiągnięty. Stworzono warunki niezbędne dla funkcjonowania wzmoczonego państwa jako całości ekonomicznej. Ujednolicono ustawodawstwo, stworzono jednolity i sprawny aparat administracyjny, wychowano liczną, wysokowykwalifikowaną kadrę fachowców we wszystkich dziedzinach. Uzupełniono braki połączeń kolejowych, budując prócz licznych linii kolejowych z magistrala Śląsk-Gdynia na czele, także 20 tys. km. dróg bitych /w latach 1945-80: 50 tys. km/, otworzono "okno na świat"-port w Gdyni. Rozbudowano znacząco szkolnictwo wszystkich szczebli, łączność, stworzono gospodarkę morską i komunikację lotniczą. Od 1924 r. Polska miała solidną wymiennalną walutę /obecnie nie ma takiej, złoty nie jest notowany na giełdach, co oznacza, że jako pieniądź międzynarodowy nie liczy się zupełnie/. Miał też armię, zdolną wykreślić i utrzymać granicę państwa, a nawet /w 1920r./ ocalić naród przed "większym złem".

Wszystko to jednak należy do infrastruktury społecznej, tzn. stwarza dopiero nieodzowne przesłanki gospodarczego rozwoju. W dziedzinie rozwoju sił wytwórczych, po usunięciu zniszczeń wojennych, pierwszym planowym zadaniem gospodarczym było przezwycięzenie konsekwencji zerwania więzów gospodarczych z zaborcami. Substytucje tych więzi musiały doprowadzić do stagnacji czy nawet regresu wielu dziedzin wytwarzania i wymagała od narodu ogromu wysiłku i wyrzeczeń. Taki był jednak koszt niepodległości /nie do przyjęcia dla komunistów polskich/.

W niewyobrażalnie trudnych warunkach, w błyskawicznym czasie podjęto i wprowadzono w życie decyzje gospodarcze, budzące podziw swą trafnością i rozmachem. W produkcji surowcowej ograniczono się do rozwijania tylko tych dziedzin, które dostarczały produkcji potrzebnej krajowi. Nie rozwijano eksportu surowców. Tworzono za to od podstaw zakłady przemysłu o wysokim stopniu przetworstwa, opartą o najnowocześniejsze metody produkcji. Umożliwilo to wytwarzanie artykułów reprezentujących najwyższy poziom techniki światowej, nierzadko bezkonkurencyjnych. Stawiano więc na jakość i nowoczesność bo tylko w ten sposób zacofana Polska mogła przeobrazić się w liczącą się w świecie partnersa gospodarczego. Było to więc tworzenie gospodarczych fundamentów niepodległości.

W końcu lat trzydziestych powstający dopiero przemysł polski był zdolny produkować wyroby nie ustępujące wytwarzanym przez czołową potęgę gospodarczą. Dziś, po 40 latach socjalistycznej industrializacji nie wytwarzamy ani jednego wyrobu przemysłowego na światowym poziomie/siła/, a polityka gospodarcza utrwała Polsce status kraju surowcowego, właściwy krajom nie-suwerennym.

Przed wojną, mimo skrajnie niesprzyjających warunków rozwoju, odbywającego się we wrogim otoczeniu i opartego niemal wyłącznie o wewnętrzne źródła akumulacji, kierownictwo życia gospodarczego kraju szukało możliwości rozwojowych w racjonalnym wykorzystaniu rozporządzalnych środków i wzrostie efektywności gospodarowania, a nie w drodze srubowania do absurdu stopy inwestycji i obniżania w ten sposób poziomu życia ludności. W latach międzywojennych stopa inwestycji nie przekraczała 15%, za czasów Gierka dochodziła do 30%, a stopa akumulacji w tym czasie przekraczała nawet 35%.

W Polsce Niepodległej nie było nietrafionych inwestycji i licencji. Jedy-  
nym wyjątkiem był zakup we Francji przestarzałej technologii wytwarzania  
masiek gazowych. Zakupu tego dokonał znany skądinąd gen. Michał Żymierski,

który przy wyborze licencji kierował się wysokością osobistych korzyści. Sprawa stała się głośna. Przyszły dowódca A.L. marszałek Polski i pionier polityki licencyjnej lat siedemdziesiątych, został zdegradowany do stopnia szeregowca i skazany na wieloletnie więzienie.

Polska Niepodległa nie była krajem głodującym. Nikt w niej z głodu nie umarł. W tym samym czasie, gdy Polska zlikwidowała reglamentację, na terenie Ukrainy głodową śmiercią zmarło ok. 7 mln ludzi, zaś następnie, w wyniku kolektywizacji wsi, jeszcze co najmniej drugie tyle. W końcu lat 30-tych roczną narodowość na 1 mieszkańca stawiał Polskę przed m.in. Austrią i Japonią. Ludzie widzieli sens działalności gospodarzów państwa i odczuwali jej efekty /np. w latach 1937-39 w samym tylko GOPie znalazło pracę 107 tys. osób, gdy liczba bezrobotnych wynosiła wówczas 470 tys./.. Improwowało więc tempo rozwoju nie tylko GOPu, w którym nieliczono bezrobotnych pod budowę fabryk rozpoczęto w marcu 1937r., a rok później dokonano pierwszych przestrzelań wyprodukowanych tam armat.

Były w odczuciu "rachunki krzywd". Lecz wspólna wrażliwość i społeczeństwo chcąc pokonanie gigantycznych trudności i gruntownego, odpowiadającego aspiracjom narodu przekształcenia kraju spajała całe społeczeństwo. Obywano się więc bez czynów społecznych. Nie trzeba było wprowadzać stanów wojennych, militaryzować fabryk, ani budować pomników wieńczących trudnych, którzy utrwalali "burżuazyjno-obszarniczą władzę". Wystarczył 1 policjant na 1200 mieszkańców /w innych krajach zachodnich - na 600-850 mieszkańców/ i 9 tysięcy tajników. Niestety, brak jest danych pozwalających wykreślić postęp w tym względzie, dokonany w okresie PRL.

WRZEŚNIEN 1939r. PRZERWAŁ IMPONUJĄCY POLSKIM MARSZ GOSPODARCY, jak nazywał go Wańkowicz. Wojna zastała nas u progu generalnej modernizacji armii. Brakło czasu i środków na wytworzenie potrzebnej ilości nowoczesnego sprzętu /od 1933 Niemcy wydeżyły na zbrojenie 27 razy więcej pieniędzy niż Polska/. Mimo to w kampanii wrześniowej w Polsce, Niemcy ponieśli większe straty, niż we wszystkich kampaniach wojennych toczonej w latach 1939-41 tj. do najzjazdu na ZSSR. W walce z Polską stracili m.in. 30% czołgów i 50% samochodów wojskowych, 600 samolotów /całkowicie 600 z ogólnej ilości 1600 uległo powszechnym uszkodzeniom/. Dla porównania, Ludowa Wojska Polskie, od Leningo do Berlina zniszczyło 36 niemieckich maszyn/.

Podbój Polski w 1939r. połączonej siłami Niemiec i ZSSR trwał przeszło miesiąc. Jeśli dodać, że sami Niemcy znacząco łatwiej uporał się z Francją, uważaną za czołową potęgę militarną na kontynencie europejskim, a w początku wojny z ZSSR zdobilić zajęć równy powierzchni Polski obszar w ciągu 48 godzin - rozmiary i skuteczność polskiego wysiłku zbrojnego ujawnia się we właściwych rozmiarach. Tytaniczny ten wysiłek możliwy był nie tylko dlatego, że Polska Niepodległa stworzyła silną armię, zdolną wspiąć się na szczyty heroizmu, ale i dlatego, że wraz z wojskiem w obronie państwa stanął cały naród. Stanął i walczył z największą determinacją, to czuł, że było to jego państwo i wiedział, że ma czego bronić.

PS. Opracowanie nie rości sobie pretensji do wyserpującego przedstawienia całego dorobku gospodarczego Polski Niepodległej, ale jedynie zaszczepić istnienie kolejącej biszpijskiej plamy w naszej historii, zachęcić do zainteresowania się tą problematyką.

Z serii: Kreml ze zamkniętymi drzwiami //:

**NA POZCZĄTKU BYŁA "CZEKA"**

Zdobywszy władzę w wyniku przewrotu wojskowego, bolszewicy uznają terror i ludobójstwo za jedyną skuteczną dla nich metodę rządzenia. Sąją się społeczeństwem, w którym stanowią mniejszość, toteż tworzą Ogólnorosyjską Nadzwyczajną Komisję do Walki z Kontrrewolucją i Sabotażem, zwaną Czeka, która ma niszczyć fizycznie wszystkich przeciwników i domniemych przeciwników nowego reżimu. Szefem Czeki zostaje Feliks Dzierżyński, który z właściwą sobie brutalnością znalazł "wrogów ludu". Nowicjusz i sresztowanie, tortury, zsyłki i mordowanie, od początku znaczą drogę Czeki, pierwszego organu bezpieczeństwa w dziejach sowieckiego Imperium /przemianowanej następnie kolejno na GPU, NKWD, KGB/.

Utworzona 20.12.1917r. przez Radę Komisarzy Ludowych, czyli rząd już so-

wielki była centralnym organem władz policyjnych w okresie wojny domowej i obcej interwencji. Na jej czele stało kolegium, w którym prócz Dzierżyńskiego zasiadali Peters, Ksenofontow i Jakowlew. Personal Czeka rozrastał się ze 130 ludzi w grudniu 1917 do kilku tysięcy na wiosnę 1918r. Byli to bądź komuniści, których kierownictwo partyjne skierowało do pracy w bezpieczeństwie, bądź dawni żandarmi, policjanci i szpiedrzy carskiej ochrony. Ci ostatni, przyjmując służbę w Czece, ratowali swe życie, toteż z niesłychaną gorliwością zaczęli służyć nowym panom.

Wkrótce całą Rosję pokryła sieć komórek Czeki. Powstawały jej ogniska w miastach i na wsi, w fabrykach i biurach, w armii, transporcie itp. W Moskwie Czeka zainstalowała się na Łubiance, która szybko zdobyła "sławę" najstraszniejszego więzienia w ZSRR.

Na czele czeki pietrogradzkiej stał Uszycki, który w krótkim czasie wytepił stołeczną arystokrację i przekształcił gród nad Nową w martwą pustynię. Tworząc "czerwoną ochronę" bolszewicy nawiązali do tradycji opryczników Iwana Groźnego, którzy szpiegowali i mordowali z zimną krwią przeciwników cara, oraz do korpusu żandarmów ostatnich Romanowych.

Działalność Czeki, pierwszej sowieckiej bezpieki podzielić możemy na dwa okresy. Pierwszy od dnia jej założenia 20.12.1917 do 17.8.1918, tj. do chwili, gdy socjalista Kennegiesser zabił Uryckiego. Drugi, od tego wydarzenia, oraz od nieudanego zamachu Dory Kapzan na Lenina 5.9.1918 aż do końca 1921 tj. do zakończenia wojny domowej.

Od początku istnienia, działalność Czeki charakteryzowała okrucieństwo i samowola. Posiadając własne wojsko, niezależne od komisarza wojny, składające się z piechoty, kawalerii i artylerii, a nawet z broni pancernej i lotnictwa, tworzyła państwo w państwie. Człowiek, który dostał się w ręce czekistów, rzadko wychodził na wolność. Więźniom odznaczały się makabrycznymi warunkami. Zetrzymanych trzymano miesiącami, niekiedy latami bez przesłuchania. Jeśli zaś wzywano na przesłuchania, to po to, by torturami wymusić fałszywe zeznania, a następnie zabić lub zesłać.

Służbę więzienną cechowała niesłychana brutalność i nikt z więźniów nie był panem swego życia. Czekaści wchodziłi zazwyczaj wieczorami do celi i odczytywali nazwiska tych, których mieli być wyprowadzeni. Tych, których zabierano

na śmierć kierowano np. na Łubiankę, do podziemi, gdzie kazano rozbiierać się a potem wychano do mrocznej sali, w której odbywały się egzekucje. Zazwyczaj strzelano w tył głowy. W pierwszych miesiącach władzy sowieckiej, zaszły o krucieżnictwa chłop z guberni riazanńskiej, Penkratow-kat Łubianki, który po egzekucji obdzierał swe ofiary, zabierając - jak hiena- ubrania, kosztowności i wyrwywając złote zęby.

Zamachy na Uryckiego i Lenina zwiększyły terror. Rozstrzeliwano zakładników i podejrzanych, rozstrzeliwano arystokratów i bogatych mieszczan, ale także pędzono na śmierć chłopów i robotników, którzy nie ocieli się zbolszewizować. W okresie działalności Czeki, Sowiety zakładają pierwszy na świecie obóz koncentracyjny, na wyspach Szolowieckich, na morzu Białym. Obóz ten i następne wyprzedziły o blisko 15 lat obozy hitlerowskie. Hitlerowcy mieli starszych, bardziej doświadczonych czerwonych nauczycieli. Warto też pamiętać, że początki straszliwego archipelagu Gulag zaczęły się ze życia Lenina, do którego rzekomej praworządności nawiązują dziś i nasi komuniści, nawołując do przestrzegania leninowskich norm życia partyjnego.

W długim rejestrze zbrodni czekistów, osobne miejsce zajmują masowe ludobójstwa popełnione przez czekistów np. na jechach z "białych" armii oraz na buntujących się chłopach. I tak np. w 1921 r. Czeka w Archangielsku mordowała systematycznie oficerów i żołnierzy uznanych za kontrrewolucjonistów. Ofiary wysyłane barkami na wyspy Szolowieckie eskortowali na torpedowcach "rycerze Dzierżyńskiego". Gdy barki znalazły się na pełnym morzu, torpedowce otwierały ogień, który zetapełił je wraz z "wrogami ludu". Inny razem wypędzono na brzeg morza grupę 800 oficerów pod pretekstem przewiezienia do Szolowieckie i wszystkich rozstrzelano z karabinów maszynowych. Podobne rzezie urządzano na Krymie w latach 1921-22, kiedy to od kul czekistów dowodzonych przez Bellę Kuhne, węgierskiego Komunisty, który sam później zginął z rozkazu Stalina, zginęło ok. 150 tys. oficerów i żołnierzy armii Wrangla. Dochodziło przy tym do okrutnych scen mordowania

chorych i rannych, których wywieźli ze szpitala, rozstrzelując wraz z personelem lekarzom. To samo "zbrojne remię parsii", wymordowało 15 tys. oficerów polskich z obozów w Ostaszewie, Starobieleisku i Kozieleisku, podczas II wojny światowej. Bestialsko też rozprawiano się z chłopami, którzy gład popohnął do buntu przeciw nowej władzy. I tak, w jednej tylko gubernii ufińskiej zamordowano w 1919r. ponad 40 tys. niewinnych ludzi. Wspomniany wyżej Jakowlew, pracując we wszechukraińskiej Czece, polecił aresztować swego ojca, odstawić do Kijowa i rozstrzelać za przynależność w swoim czasie do Związku Narodu Rosyjskiego. Po tym rozstrzelaniu, matka Jakowlewa, odebrała sobie życie w jego kwaterze. Rozstrzelanie ojca podniosło reputację Jakowlewa jako czekisty - w 1920r. mianowano go szefem Czeki w Odessie, gdzie w ciągu 3 m-cy rozstrzelał ok. 5 tys. osób /swensonwał następnie na zwoje Bekowskiego, kierującego komisariatem ludowym spraw zagranicznych Ukrainy Sowieckiej - w 1922 r./.

Wspomnijmy jeszcze, że Eugenia Basz - psychopatka seksualna zresztą - w 1919 r. w Astrachaniu poleciła rozstrzelać i utopić kilka tysięcy robotników, którzy przystąpili do strajku.

Bandytyzm Czeki najlepiej opisuje jeden z dyplomatów sowieckich: "Baskakow, przez gubernię Czeki, podeszedł do stołu, na którym leżało mnóstwo teczek z napisem: dzieło. Zauważył moje spojrzenie i rzekł: wszystko to sprawy na piątek.../ Co piątek rozstrzelujemy obecnie /1920r.- przyp.red./ około 300 spraw i rozstrzelujemy nie mniej niż 100 osób. Jest to ustawowy procent. Niedawno otrzymaliśmy z Charkowa wyczerpującą instrukcję. Było w niej powiedziane wprost, że "dające się zauważyć tempo wzrastania opozycji wyzykiwaczy daje podstawę do podwyższenia procentu rozstrzeliwanych do trzydziestu". Polecono zrobić wykresy "opozycji wyzykiwaczy" i przesyłać je do Charkowa. Oto, patrzcie, tutaj nie sąciane wisi krzywe. U dołu są miesiące i tygodnie, u góry zaś liczba rozstrzelanych w odlegu tygodnie. Jeżeli krzywa idzie do góry, to znaczy że wielka klasowa się wzrusza. Kształt byłby wykreślił także krzywą kontyngensu osądzonych na wyższy wymiar kary, wg stanowcy ich przynależności; trzeba być jednakże zułnierli. Określa się, że chłopów rozstrzeliwają najczęściej, bo 60% /.../ - Sądzić, matanie, to nie tak znowa trudno. Z początku tylko jest ci przykry, a brama... /.../ wyzyszczenia. Myślisz o tym, że przecież bądź co bądź człowieka zabijesz, a trochę później patrzysz już nie na człowieka, ale na "działo", na "bunaga". I rozstrzygniesz tak, jak, na tym papierze nie było tywnego człowieka. Co najcięższe to wykonywanie wyroków. Powiem wam prawdę, już rok pracuję jako prezes gubernialnej Czeki, ani razu jednak nie byłem obecny przy egzekucji. Lęka się wprost, że dostężyła się do domu wariatów. A co do mojego z-cy Zeborenki, to ten obowiązkowo asystuje przy egzekucjach. Tak kaže instrukcje. Wykonawcą naszym jest komendant Guron, marynarz. Właśnie niedawno obchodzili jubileusz - 3 tys. ludzi już rozstrzelali. Powiem, że dołączyli do 5 tys. i porzucili swoje rzemiosło. Ale i on sdyga się już ustawić. Za każdego reason trzeba go "spoić", lecz samym pijakom nie umie rozróżnić osób obecnych przy egzekucji. Niedawno, spity jak bala, ochciał zastrzelić Zeborenkę. Ledwo go uratowano. - Co sobotę, wczoraz, jest tu u nas na podwórzu istne piekło. Skazanych wsadzają do autsreny w tamtej oficynie przy płocie /tu wskazał na okno/, a stamtąd prowadzą przez podwórze do piwnicy, gdzie ich rozstrzelują. Krzyki jak w rzeźni.../

Baskakow popatrzył na mnie, podeszedł bliżej i rzeki: - I cóż, pohlodiliście, lekacie się, że kiedy będziecie komunistą, posadzą was tutaj na moje i Zeborenki miejsce? Nie pójdzie się. Tutaj przysyłają tylko tych komunistów co mają "steofialność", a co najniebezpieczniejsze - posiadanych i nie filozofujących. A wy wszak, od czasu byście coś wykombinowali. Jeszcze może na rano zgromadzenie ustanowicze wygłosicie. Otóż to, towarzyszu, jesteście barzko młodzi i barzko otwarci. Ale kiedy przyjdziecie do nas, do partii, porzucicie to, kamy... /.../ szana dyscypliny, a kto usiłuje ją rozluźnić, wystawia się na kłopotliwie niebezpieczeństwo. Jesteście tu bezliczni. Kto do nas przychodzi powinien wiedzieć, że trzeba mieć podlegać. Oto w tej sprawie, lata u mnie zbierają wszelkiego prywatnych rozmów. Ja wiem o wszystkim. Wiem, że w partii, w organizacji komunistycznej

nej jest grupa "demokratów" /wymówił to słowo z ironią/ - Orłowski, Muzykantskij i inni. Do czasu centralny komitet partyjny ich toleruje. Ale gdy tylko się poruszają, od razu ich wezmą tutaj - mówiąc to zaciśną pięć..."

Czeka - zbrojne remię partii komunistycznej, wrez z którą wymordowała lub doprowadziła do śmierci kilkadziesiąt milionów niewinnych obywateli Rosji i tzw. ZSRR.

Formalnie swoją działalność kończy Czeka w lutym 1922 r. Z niej i na jej miejsce powołano GPU /Państwowy Urząd Polityczny - tajne policja polityczna, późniejsze NKWD i KGB/. Zmienia się tylko sztyld, zbrodniaczy charakter instytucji - pozostaje.

x x x x x x

Z cyklu: O Jezu! A cóż to za Polacy? /4/ :

FELIKS DZIERŻYŃSKI - Kat rewolucyjnej Rosji i niedoszły kat Polski  
Niepodległej.

Z pochodzenia Polek z rodziny szlacheckiej, bogatej w patriotyczne tradycje, zwłaszcza powstania styczniowego, w którym jego ojciec brał udział. Urodził się 11.IX.1877 r. w Dzierżyniowie na Wileńszczyźnie. Uczęszczał do gimnazjum w Wilnie, z którego usunięto go za rewolucyjną działalność w kółkach młodzieżowych.

Feliks Edmundowicz Dzierżyński poszedł inną drogą niż większość młodych Poleków pochodzących z tutejszych stron. Nie znak Orła i Pogoni - lecz czerwony sztandar rosyjskiej demokracji będzie jego emblematem, a stosunek do Polski ukasztetuje mu nihilizm narodowy Róży Luksemburg.

Dzierżyński odrzuca paryski program PFS z 1892 r., gdzie mówi się o sojuszniczym i niepodległości. Dla niego Polska - to prowincja trzech cesarzy, a Polacy - to ich poddani, którzy wraz z proletariatem Rosji i Niemiec winni walczyć o socjalistyczną Rosję i socjalistyczne Niemcy.

Niepodległość interesowała tylko szlachtę, burżuazja zaprzędała się zaobronić, a proletariet ma swe własne cele - światową, komunistyczną ojczyznę. Tak rozumował od wczesnej młodości późniejszy twórca sowieckiej bezpieki. Zgodnie z tymi poglądami wiąże się z nihilistycznym, antynarodowym nurtem ruchu socjalistycznego na ziemiach polskich. W 1895 r. wstępuje do socjaldemokracji litewskiej, w 1900 - do SDKPiL, której jest współzałożycielem. Gdy w 1906 r. SDKPiL weszła w skład Socjaldemokratycznej Partii Robotniczej Rosji, Dzierżyński zostaje członkiem jej-KC. Wierze się z bolszewikami, którzy odąd będą jego najbliższymi towarzyszami pracy i walki przeciw narodom broniącym swej niezależności.

Działalność partyjną Dzierżyńskiego przerywają liczne aresztowania i zsyłki. Po ostatnim aresztowaniu wychodzi na wolność w lutym 1917 r. Natychmiast włącza się do pracy w szeregach rosyjskich rewolucjonistów. Nie myśli, jak inni Polacy, o powrocie do kraju. Wymienił ojczyznę na Rosję Lenina i bolszewików.

Na VI Zjeździe SDPRR w 1917 r. zostaje wybrany do KC. Podczas październikowego przewrotu Dzierżyński jest jednym z głównych organizatorów puczu zbrojnego w Piotrogradzie, należąc do kierowniczego ośrodka wojenno-rewolucyjnego. Należy do najbliższych współpracowników Lenina i Stalina. Jest energiczny i bezwzględny, więc Lenin wysyła go wszędzie, gdzie nowej władzy grozi niebezpieczeństwo.

Już w dniach przewrotu organizował ochronę Instytutu Smolnego - siedziby partii. W grudniu 1917 r. zostaje przewodniczącym Ogólnorosyjskiej Nadzwyczajnej Komisji do Walki z Kontrrewolucją i Sabotażem, czyli Czeka, a w 1922 r. GPU, Sowieckimi organami bezpieczeństwa kieruje do końca życia, stając się symbolem jej terroru, bandytyzmu i bezprawia. Z ogromną energią otoczył życie rosyjskie armią prowokatorów, szpiegów i katów. Z zaciętkością chorego człowieka /od młodości był gruźlikiem/ kazał mordować i torturować setki tysięcy podejrzanych, znajdując w Rosji armię uległych i gotowych na wszystko wykonawców.

Nie Lenin, Trocki czy Stalin byli budowniczymi państwa sowieckiego,

ole Dzierżyński, którego terrorowi zawdzięczają bolszewicy utrzymanie się u władzy. To Dzierżyńskiego najbardziej obciąża krew milionów niewinnych i bezbronych ludzi.

Dzierżyński, którego władcy PRL określają jako wielkiego "Poleka" wchodzi, obok Stalina i Mołotowa, w skład najwyższych władz państwowo-partyjnnych ZSRR - obcego i wrogo nastawionego do Polski Niepodległej mocarstwa. Realizuje imperialistyczną politykę ZSRR - najdotkliwiej ujęwoną i wyrażoną w przysiędze Stalina złożonej 26.I.1924 r. na Ogólnozwiązkowym Zjeździe Rad: "Odcinając od nas nakazał nam tow. Lenin wzmacniać i r o z s z e r z e ć Związek Republik. Przysięgamy ci tow. Leninie, że wykonamy z honorem również i to twoje przykazanie."

Celem Dzierżyńskiego jest pozabawienie Polski niepodległości i włączenie do Rosji bolszewickiej. Dlatego też Dzierżyński nienawidzi Polski Niepodległej oraz tych, którzy przyczynili się do odzyskania niepodległości. Niejednokrotnie mówił w ścisłym gronie, że po zwycięstwie rewolucji sowieckiej w Polsce, on, Dzierżyński, osobiście zamorduje J. Piłsudskiego: "-Sam postawię go pod murem i r o z - s t r z e - l e m".

W okresie czerwonej inwazji na Niepodległą Polskę, w 1920 r. wchodzi w skład tzw. Tymczasowego Komitetu Rewolucyjnego Polski w Białymstoku. Jest wysłany wraz z Marchlewskim i innymi komunistycznymi renegatami do przejęcia władzy nad okupowaną przez Armię Czerwoną Polską. Wraz z czołową armią Tuchaczewskiego dociera do Wyszkiwa, gdzie liczy godziny dzielące go od tryumfalnego wejścia do Warszawy. Ale "jasniepanowie polscy", odzieni w chłopskie siermięgi i robotnicze bluzy, gromią nad Wisłą "najbardziej postępową armię świata" i nie chcą zmienić "kapitalistycznej niewoli" na "socjalistyczne szczęście".

Feliks Edmundowicz pozostaje w "ojczyźnie proletariatu". Teraz, obok funkcji pierwszego policmajstra Kreju Rad, a raczej Reju Krat, obejmuje stanowisko Ludowego Komisarza Komunikacji, a następnie przewodniczącego Najwyższej Rady Gospodarki Narodowej. Jako szef sowieckiej gospodarki każe, kosztem poziomu stopy życiowej ludności, rozbudowywać przemyśl ciężki.

Śmierć Dzierżyńskiego następuje niepodziwianie 20.7.1926 r. po mowie pełnej gróźb pod adresem opozycji wewnątrzpartyjnej, którą - jako szef bezpieczeństwa - wygłosił na plenum partii. Agencje TASS podała nagłe komunikat o jego śmierci na atak serca. Nie można jednak wykluczyć innego scenariusza. Śmierć wszechpotężnego szefa Czeka mogła nastąpić z polecenia Stalina, który już budował swoje jedyne władztwo i któremu pozycja tow. Feliksa była bardzo nie na rękę.

Znienawidzony przez współczesnych, przeszedł Dzierżyński do historii jako symbol okrucieństwa i narodowego nihilizmu. Polekiem był tylko z pochodzenia. Myślał i mówił po rosyjsku, gdyż nie Polska, lecz Rosja była jego ojczyzną z wyboru. To o nim powie Lenin w notatce z 30.12.1922 r. /petrz w.I. Lenin - "List do Zjazdu i inne dokumenty" Warszawa 1956/ : "Tow. Dzierżyński ... wyróżnił się swym zdaniem rosyjskim nastrojem /wiadomo, że zruszczeni obcoplemieni lubią przesądzać, jeśli chodzi o różnice rosyjskie nastroje".

Proponujemy, aby te słowa Lenina umieścić na pomniku Dzierżyńskiego - kata rewolucyjnej Rosji i niedośczonego kata Polski. Na pomniku, który wzniesie na bolszewicką postać na Placu Bankowym w Warszawie.